

KS. LESLAW MAGDZIAREK

Podstawy woluntarystycznej teorii sądów według Kartezjusza

WSTĘP

Po wątpieniu, jako metodycznym punkcie wyjścia w systemie Kartezjusza, dochodzi się do wiedzy o sobie jako podmiocie myślącym oraz do wiedzy o Bogu jako jego stwórcy. Drzewo wiedzy pewnej ma jeszcze daleką drogę do ukazania się w pełni, ale aby wiedza mogła posuwać się naprzód, trzeba upewnić się co do przysługujących podmiotowi myślącemu naturalnych zdolności poznawczych. Czy używane we właściwy sposób nie są zawodne? Tu zatem wyłania się pytanie o źródło błędu. Dlaczego posługując się mymi naturalnymi zdolnościami dochodzę do nieprawdziwych sądów, gdy w moją właściwość sądenia wyposażył mnie Bóg nie będący zwodzicielem. Kartezjańskie wyjaśnienie pochodzenia błędu odwołuje się do pojmowanej bez żadnego dowodu, a jedynie na mocy samego jej doświadczenia - wolnej woli. W tym właśnie celu Kartezjusz rozwija swoją „woluntarystyczną” teorię sądu.

Zamierzeniem niniejszej publikacji jest analiza wywołanego zagadnienia woluntaryzmu w systemie kartezjańskim oraz przeanalizowanie zagadnienia dotyczącego wpływu swoiście rozumianej wolności na wydawane przez podmiot sądy, warto więc w zarysie przypomnieć tu najbardziej kluczowe koncepcje bezpośrednio poprzedzające ujęcie Kartezjusza.

Intelektualistyczna koncepcja sądu u św. Tomasza opiera się na tezie, że niczego się nie chce, czego się uprzednio nie poznało /*nil volitum, quod non praecognitum*/. Jest to podkreślenie pierwszeństwa, jakie z natury należy się intelektowi wobec woli, poznaniu wobec pożądania. Tomasz jest wyznawcą autodeterminizmu woli - jest ona tym „wolniejsza”, im bardziej poddaje się pod sąd intelektu: „im bardziej akty naszej woli są zgodne z poznaniem intelektualnym, im jaśniejsze jest poznanie, im bardziej wola idzie za tym poznaniem, tym bardziej jest wolna”¹ Korzeń wolności tkwi więc wedle św. Tomasza w intelekcie jako pokazującym cel, a wola jest osobną władzą duchową, która idzie za światłem intelektu. Jest to pierwszeństwo natury. Wola nasza jest też w pewnym sensie zdeterminowana rzeczami, które musi chcieć /nie może nie chcieć dobra/. Wolność woli polega na nieokreśloności

¹ Św. Tomasz z Akwinu. Summa teologiczna I-II, 17, 1 ad 2.

/indeterminatio/ odnośnie do przedmiotu aktu, a także do porządku celowego */wybór środków, metod, celów nieostatecznych/*.

Duns Szkot wyznaje prymat woli nad intelektem, lecz nie w sensie jej władztwa nad nim, ile w mocniejszym zaakcentowaniu jej aktywności i niezależności. Wola nie jest zdeterminowana przez wcześniejsze umysłowo poznane dobro, nawet jeśli jest to dobro najwyższe. Intellect więc przyjmuje wobec woli postawę służebną, gdyż ostatecznie wola nie jest zdeterminowana przez żadną inną przyczynę, jak tylko przez samą siebie². Staje się ostateczną instancją decydującą w człowieku.

Dla Kartezjusza jest to problematyka niezwykle doniosła, ponieważ od rozstrzygnięcia tej kwestii teoriopoznawczej będzie w dużej mierze zależeć spójność jego filozoficznego systemu włącznie z podstawami metodycznego wątplenia. Zatem Kartezjusz czerpie z tradycji filozoficznej problemy ale i terminologię. W stosunku do terminów jest to jednak zabieg nie do końca uprawniony, gdyż podkłada pod nie inne rozumienie. Szczególnie jest to widoczne na tle ówczasie najmocniej panującego nurtu scholastycznego, z którego zresztą autor *Medytacji* wywodzi się przez fakt pobierania nauk w jezuickim kolegium w *La Fleche*.

Różnice w rozumieniu metafizycznych terminów, mające istotny wpływ na ostateczny kształt teorii sądów, zostaną omówione w rozdziale I. Wykazując je jednak, nie zamierzam w niniejszej publikacji dokonywać charakterystyki porównawczej wyżej wymienionych teorii z kartezjańskim, lecz pozostając na jego gruncie zajmę się w II rozdziale omówieniem funkcji aktów *res cogitans*, które Kartezjusz grupuje w akty intelektu i akty woli. Tu także wskażę na przyczyny dominacji woli w sądach oraz istotę występowania w sądach błędów. III rozdział dotyczy kartezjańskiego rozumienia woli jako „wolnej decyzji”. Z tym związane są dwie jego wersje woluntarystycznej teorii sądów, jak i zmiana koncepcji wolności. Analiza także wykaże pewne kłopoty Kartezjusza z woluntaryzmem przy poznaniu jasnym i wyraźnym.

W niniejszej pracy korzystam z następujących źródeł: „*Prawidła kierowania umysłem*” /1628/, „*Rozprawa o metodzie*” /1637/, „*Medytacje o pierwszej filozofii*” /1641/ oraz „*Zasady filozofii*” /1644/.

² P. Boehner, E. Gilson. Historia filozofii chrześcijańskiej. Tłum. St. Stomma. Warszawa 1962 s. 559.

1. RÓŻNICE TERMINOLOGICZNE MIĘDZY SYSTEMEM KARTEZJAŃSKIM A SCHOLASTYCZNYM

Najpopularniejszym myślicielem pod koniec XVI w. był św. Tomasz, który stoi na stanowisku odmiennym niż ogół średniowiecznych augustynistów, twierdzących, że nie zachodzi żadna rzeczywista różnica między władzą a substancją duszy. Dla Tomasza zarówno władze między sobą, jak i władze od duszy różnią się realnie, a nie tylko myślnie. Tak jak między substancją a przypadłościami nie zachodzi tylko różnica myślna /mentalna/ lub realna różnica stopnia, lecz różnica istotna i rzeczywista³. Substancja pełniąc rolę możliwości, a przypadłość aktu, są mimo wewnętrznego związania, bytami realnie różnymi. U Kartezjusza istnieją dwa typy substancji: duchowa i cielesna. Duchowa to właściwie zsubstancjalizowana przypadłość - myślenie, *res cogitans*; cielesna to też jak gdyby przeniesiona w substancję jedna, naczelną właściwość: rozciągłość, *res extensa*. Zamazał więc różnicę między substancją a przypadłością. U Tomasza każda władza przysługująca żywemu jestestwu jest właśnie przypadłością danego jestestwa jako właściwość, gdyż właśnie taki, a nie inny zespół tych władz przysługuje soli, semper et omni danemu gatunkowi jestestw. Władze te, podobnie jak i inne przypadłości, nie są samoistnymi bytami, czy hipostazami substancji, niemniej są jednak rzeczywistymi bytami, mają więc realne istnienie i realnie różnią się nawzajem⁴. Teza ta jest konsekwencją zastosowania ontologii i hylemorfizmu do przejawów życia ludzkiego. Złożoność z możliwości i aktu stanowi więc właściwe uzasadnienie występowania władz.

Mając dane akty i ugrupowawszy je wedle ich formalnych przedmiotów, wnosimy dopiero o odpowiednich władzach jako o ich przyczynach najbliższych. Prowadząc dalej to dochodzenie przyczynowe, doszukujemy się przedmiotu władz jako ich przyczyny i w ten sposób dochodzimy do zupełnej substancji człowieka, względnie do duszy rozumnej jako substancji niezupełnej, i w nich odnajdujemy przyczynę dalszą wszystkich władz. Działanie jestestwa żywego dokonuje się przez to, że urzeczywistnia tkwiące w nim możliwości zwane władzami.

U Tomasza przez umysł należy rozumieć całą sferę duchowych władz człowieka, zarówno poznawczych jak i pożądawczych, a więc intelekt i wolę. Intelekt to władza umysłowo-poznawcza dokonująca pojęciowania i tworzenia sądów /intelekt czynny i bierny/ oraz rozumowania /rozum/. Wola zaś jest władzą dążeńiowo-pożądawczą sfery umysłowej. Istotna różnica między

³ S. Swieżawski. Wstęp do kwestii 77 W: Traktat o człowieku s. 150.

⁴ Tamże s. 154.

poznawczymi i pożądanymi władzami opiera się na różnych przedmiotach formalnych.

Dla Kartezjusza intelekt i wola nie są władzami realnie różnymi w sensie tomistycznym. To tylko przejawy aktywności duszy /świadomości/, jej modyfikacje. Z niematerialności i nierozciągłości duszy wynika jej niepodzielność, bo podzielność jest atrybutem materii. Wbrew dotychczasowym poglądom stwierdza podstawową jedność, prostotę i niepodzielność wszystkich czynności psychicznych i wszystkich dotąd odróżnianych władz duchowych: „władze chcenia, czucia, pojmowania itd. nie mogą być nazwane właściwie jego [ducha] częściami, gdyż zawsze jeden i ten sam duch chce, cały czuje, cały pojmuje itd.”⁵ Duch jest jeden i cały w każdym ze swoich aktów i każdy z nich odzwierciedla istotną jedność i zasadniczą prostotę ducha. Duch, inaczej jak u Tomasza, został pojęty jako jedna, nierozdzielna i nierozłączna całość, a już nie jako system hierarchicznie uporządkowanych potencji i władz.

W „Zasadach filozofii”⁶ stwierdza, że różnica jaka zachodzi pomiędzy tymi poszczególnymi aktami a samym duchem nie jest rzeczywista /*distinction reelle* ma miejsce między dwiema lub wieloma substancjami/, lecz jedynie modalna /*distinction modale* bądź między substancją i zależnym od niej trybem, bądź między poszczególnymi trybami danej substancji/⁷, „gdyż wszystkie właściwości, jakie znajdujemy w substancji myślącej są jedynie różnymi sposobami myślenia”⁸ Nie ma żadnej istotnej różnicy pomiędzy odczuwaniem, wyobrażaniem sobie i pojmowaniem. Wszystkie te akty są tylko różnymi aspektami, różnymi sposobami przejawiania się jednej i tej samej czynności, którą jest myślenie. Duch pojęty jako twórcza aktywność myśli nierozdzielnej w swej istocie zajął miejsce scholastycznej duszy podzielonej na szereg niezależnych od siebie władz. Modyfikacje, nie tak jak atrybuty, dają się od substancji oddzielić, ale nie w tym sensie, że mogą istnieć niezależnie od substancji, których są modyfikacjami, lecz w znaczeniu, iż substancje mogą istnieć bez tych szczególnych modyfikacji, np. umysł może istnieć bez tej czy innej myśli szczególnej: „tak jak wszystko, co odkrywamy w umyśle to są tylko różne modyfikacje myślenia; nigdzie indziej, jak tylko w rzeczy myślącej można pojąć wyobraźnię, odczuwanie czy wolę, lecz na odwrót można pojąć myślenie bez wyobraźni lub odczuwania”⁹

⁵ R. Descartes. Medytacja o pierwszej filozofii. Tłum. M. i K. Ajdukiewicz. Kraków 1948 s. 68.

⁶ R. Descartes. Zasady filozofii. Tłum. I. Dąbska. Warszawa 1960 s. 60.

⁷ S. Czajkowski. „Cogito ergo sum” Kartezjusza i jego nowa koncepcja duszy. „Kwartalnik Filozoficzny” 19: 1951 z 1-2 s. 55.

⁸ R. Descartes. Zasady filozofii I 53.

⁹ Tamże

2. FUNKCJE PODSTAWOWYCH MODYFIKACJI *RES COGITANS*

Akty pojmowania, chcenia, wyobrażania sobie, czucia itd., których wspólnym mianownikiem jest zależność w istnieniu od myśli, percepcji, świadomości, poznania, mają podłoże w substancji nazwanej przez Kartezjusza w *II Medytacji res cogitans*. Potwierdził to w odpowiedzi na zarzut Hobbes'a /trochę go bagatelizując, co uwydatnią później Hume i Kant/, stwierdzając, że „żaden akt, żaden akcydens nie może istnieć bez substancji, której jest aktem”¹⁰ Myślące „ja” Kartezjusza to substancja konkretna, to rzecz myśląca, to dusza /*VI Medytacja*/. Jej akty, wg *II Medytacji*, mają duży zakres i są tylko przejawami jedynej i podstawowej czynności naszego ducha, którą jest myślenie.

Wszystkie modyfikacje myślenia, których w sobie doświadczamy, można sprowadzić do dwóch, z których jedna to ujmowanie /*perceptio*/, czyli operacja intelektu, druga zaś to chcenie, czyli operacja woli. Zajmiemy się teraz funkcjami owych modyfikacji.

2.1. AKTY INTELEKTU

Podstawową funkcją ducha jest wizja intelektualna - intuicja /*intuitus mentis*/. Jej czysto intelektualny charakter daje pewność absolutną, w opozycji do dedukcji, posuwającej się od członu do członu. Intuicja jest „spojrzeniem intelektu” /*inspectio intellectus*/, ogarnięciem dostrzeganej rzeczywistości w jednym momencie. Jest instrumentem odkrywania prawdy. Dedukcja zaś brana jako ciąg następujących po sobie intuicji, przechodzących kolejno z jednego przedmiotu na drugi, jest również narzędziem zdobywania prawdy, choć ze względu na swój dyskursywny charakter już nie absolutnej: „wszystko co wiem, wiem albo przez nieomylną intuicję, albo przez pewną dedukcję” /*Reg. III*/. Poznawać dla Kartezjusza to uchwytywać intuicyjnie istoty rzeczy /w „*Prawidłach...* nazywa je naturami prostymi/ i związki między tymi istotami. „Percepcja nie jest ani widzeniem, ani dotykiem, ani wyobrażeniem, lecz tylko spojrzeniem ducha /*mentis inspectio*/, które może być niedoskonałe i mętne, albo też jasne i wyraźne”¹¹ Ogólnym prawidłem czyni przy tym to, że „rzeczy, które pojmujemy bardzo jasno bardzo wyraźnie, są wszystkie prawdziwe” Jasnym nazywa „takie ujęcie, które jest obecne i jawne dla natężającego uwagę umysłu; wyraźnym zaś to, które będąc jasne, od wszystkich innych tak jest oddzielone i tak jest ściśle, że w ogóle nie zawiera w sobie

¹⁰ Por. Zarzut III.

¹¹ Por. II Medytacja.

niczego innego, jak tylko to co jasne”¹² Prawd tak ujętych jest tak wiele wg Kartezjusza, że byłoby uciążliwym i zresztą niepotrzebnym je wszystkie wymieniać.

Czucie, wyobrażanie sobie i pojmowanie, uznawane dotychczas przez filozofię scholastyczną za trzy odrębne władze, są teraz tylko trzema aspektami jednej i tej samej zasadniczej czynności duszy – myślenia, trzema sposobami apercpcji. Są tożsame w swej istocie różniąc się jedynie stopniem napięcia umysłowego lub kierunkiem uwagi ducha. Od czystego rozumienia, czyli pojmowania, wyobraźnia różni się tylko tym, że gdy w pojmowaniu umysł zwraca się niejako ku sobie samemu i rozważa jedną z tych idei, które ma w sobie, to w wyobrażaniu zwraca się do ciała i rozważa w nim to, co jest podobne do idei, którą sam utworzył lub którą otrzymał od zmysłów. Duch zwrócony ku sobie samemu i rozważający samego siebie jest umysłem, zwrócony zaś ku ciału i rozważający jego modyfikacje jest wyobraźnią¹³ Zatem i tu zauważamy inne rozumienie terminów niż w scholastyce, podobnie jak w miejscu, gdy dla Kartezjusza intelekt i rozum są tym samym, a u Tomasza intelekt to władza duszy wyabstrahowująca pojęcia z danych zmysłowych.

2.2. AKTY WOLI

Myślenie obejmuje nie tylko intelekt, ale także i wolę. W liście do Regiusa z maja 1641 pisze, że „czynności woli oraz intelektu różnią się między sobą tylko tak, jak działanie i doznanie tej samej substancji”¹⁴ Wola ma się tak do umysłu, jak czynność */actio/* do doznawania */passio/*: „umysł jest właściwie doznaniem duszy, a wola jej czynnością” Jak czynność jest zawsze wyższa niż doznawanie, tak i myśl, pojęta jako działająca wola, jest czymś wyższym i doskonalszym od myśli rozumianej jako pojmujący tylko umysł. Posiadanie wolnej woli jest najwyższą doskonałością człowieka i jednocześnie najbardziej oczywistym faktem jego wewnętrznego doświadczenia: „wolność naszej woli pojmujemy bez żadnego dowodu, przez samo doświadczenie tej wolności”¹⁵ W przeciwieństwie do intelektu i jego ograniczonego poznania, mogącego się odnieść zawsze tylko do ograniczonej liczby przedmiotów, wola może się wydawać niejako nieskończona, ponieważ jej zakres przedmiotowy jest nieograniczony. Intelekt bez udziału woli nie może wydać sądu o narzucających się mu przedmiotach, zatem panowanie woli nad sądami jest nieograniczone, gdyż nasza wiedza to nie tylko akt pojmującego idee intelektu, ale w pierwszym

¹² R. Descartes. Zasady filozofii I 45n.

¹³ Por. S. Czajkowski. „Cogito ergo sum” Kartezjusza s. 60n.

¹⁴ Tamże s. 62.

¹⁵ R. Descartes. Zasady filozofii I 39.

rzędzie dzieło sądzącej i decydującej o ich prawdziwości woli. Bez udziału woli nasze poznanie byłoby tylko oglądem idei, bez stwierdzenia ich prawdziwości czy fałszywości. Sąd jest więc aktem przede wszystkim woli, która daje swe przyzwolenie lub go odmawia¹⁶ Świadomość woli wyprzedza też logicznie *cogito*, gdyż posiadanie wolności pozwala się oddać hiperbolicznemu wątpieniu. Dzięki temu możemy się zawsze powstrzymać od dawania wiary tym rzeczom, które nie są całkowicie pewne, ani zbadane.

2.3. ISTOTA BŁĘDU

Właśnie różnica zakresów głównych modyfikacji substancji myślącej staje się w systemie kartezjańskim przyczyną powstawania błędów: „woli, mającej szerszy zasięg niż intelekt, nie utrzymuję w tych samych granicach, lecz rozciągam ją także na te sprawy, których nie pojmuję. Wola wybiega w stronę rzeczy, których jednostka nie posiada jeszcze, nawet zaś takich, których intelekt nie pojmuje. Wola będąc co do nich niezdecydowana, łatwo zbacza z drogi prawdy i dobra i w taki to sposób powstają moje błędy i grzechy”¹⁷ Błędy nie są niedoskonałością naszego działania wynikającego z natury, która jest doskonała, bo pochodząca od Boga nie będącego zwodzicielem. Ów brak, który stanowi istotę błędu, pochodzi zatem z niewłaściwego używania wolności.

3. ROZUMIENIE WOLNOŚCI A WOLUNTARYSTYCZNA TEORIA SĄDÓW¹⁸

Kartezjusz interpretując sąd jako akt przede wszystkim woli, nie definiuje jej jako zdolności wydawania sądów. Łączy on wolę ze zdolnością wydawania sądów. Ma być zdolnością wybierania, czy też wolnej decyzji. „Wolność decyzji” nie jest jednoznacznym stwierdzeniem. Kartezjusz wychodzi od pojęcia wolnej decyzji rozumianej w sensie braku jednoznacznego zdeterminowania¹⁹ Ma polegać na tym, że „możemy to samo uczynić, albo tego nie uczynić, potwierdzić albo zaprzeczyć”²⁰ Niezdeterminowane są przede

¹⁶ Por. Tamże 33n.

¹⁷ IV Medytacja s. 49n.

¹⁸ Rozdział III w dużej mierze oparty jest na lekturze artykułu Wł. Galewicza pt. Czy sądzymy to, co chcemy? „Przegląd Filozoficzny” 1995 nr 3 s. 47-73.

¹⁹ Tamże s. 52.

²⁰ Por. IV Medytacja.

wszystkim nasze sądy o rzeczach, których w ogóle nie poznajemy lub nie dość jasno i wyraźnie.

Woluntarystyczna teoria sądu, popierana argumentem z metodycznego wątpienia, przybiera dwie wersje. Według słabszej każdy wydawany sąd nie oparty na całkiem pewnym poznaniu jest o tyle zależny od woli, że zawsze można pozostawić ten sąd w zawieszeniu /powstrzymać się od jego wydania/. Według mocniejszego wariantu, wobec niepewnej kwestii wola nie tyle zawiesza sąd, ile może rozstrzygając potwierdzić ją albo jej zaprzeczyć /kryterium powątpiewalności/²¹ Autor *Medytacji* powątpiewa o wszystkich dotychczasowych poglądach uświadamiając sobie wszystkie racje, którymi dysponował do tej pory. Proces ma jakby dwa człony: posiadanie racji oraz docieranie ich /bądź nie/ do świadomości. Zatem postawy teoretyczne nie są jednoznacznie określane przez zestaw racji, którymi się dysponuje, gdyż ważny jest bowiem jeszcze moment ich uświadomienia. Można to określić mianem względnego indeterminizmu, z którym łączyłby się pośredni woluntaryzm, gdyż to wola decyduje o kierunku o ukierunkowaniu uwagi /uświadamianie racji posiadanych/²² To jednak byłoby zbyt mało, by sądy określać mianem „aktów woli” Jest jeszcze jeden moment, w którym wola zdaje się mieć decydujący wpływ na sądy: moment nieciągłości między uświadomionymi racjami /za lub przeciw sądowi/, a postawą, jaką ostatecznie przyjmuje się wobec sądu. Przy identycznej świadomości racji /tylko przy racjach prawdopodobnych/ mogą uznać dany sąd lub nie. Jest to zatem, w odniesieniu do sądów nie opartych na pewnym poznaniu, stanowisko bezwzględnego indeterminizmu i bezpośredniego woluntaryzmu²³ Kartezjusz przyjmuje, że aby odrzucić niepewny sąd wystarczy uświadomić sobie jego niepewność, czyli warunkiem wystarczającym jest zdanie sobie sprawy z jego niepewności. Gassendi w swoich zarzutach przeciwstawia takiemu pogładowi Kartezjusza intelektualistyczne ujęcie sądu. Wg niego nie można odrzucić uznawanego przez siebie sądu jedynie z powodu poznania jego prawdopodobności. Chyba, że poznają jego wyższy stopień wątpliwości od sądu przeciwnego. Wtedy jednak nie tylko mogą, ale i muszą uznać sąd przeciwny. W obu wypadkach nie mam w moim sądzie „wolnego wyboru” Poza tym pojęcie wolnej decyzji ma u Kartezjusza zakres ograniczony, gdyż nie odnosi się do sądów, od których nie można się powstrzymać. Jeżeli jakaś rzecz jest pojmowana jasno i wyraźnie, to musi się ją potwierdzić w sądzie /nie można jej zaprzeczyć, a nawet być wobec niej sceptycznym/. Wprawdzie wg Kartezjusza właśnie w takich sądach jesteśmy najpełniej wolni /brak momentu niezdecydowania/, jednak to świadczy o odejściu Kartezjusza od pojęcia wolności w sensie

²¹ Por. Wł. Galewicza. Czy sądzimy s. 53.

²² Por. Tamże s. 54.

²³ Por. Tamże s. 55.

niezeterminowania i zastępuje je pojęciem wolności w sensie braku determinacji zewnętrznej /możliwości stanowienia o sobie samym/²⁴

Zarzut co do „wolności” decyzji teoretycznych /poznanie jasne i wyraźne/ sformułował Hobbes. Odpowiedź Kartezjusza można przedstawić następująco: gdy ujmuję rzecz jasno i wyraźnie, wówczas „z konieczności” sędzę o niej to, a nie coś innego, czyli sędzę tak, jak chcę sędzić, tyle, że w tym wypadku nie mogę chcieć sędzić inaczej. Podmiot jest tym bardziej racjonalny /jest sobą/, w im wyższym stopniu jego sądy są determinowane przez oczywiste racje. Jego replika na zarzut Hobbes’a pozostawia jednak niedosyt, gdyż istotnie koncepcję jasnego i wyraźnego poznania trudno pogodzić z kartezyjską woluntarystyczną teorią sądu. Słowami: „za pomocą samego tylko rozumu ani nie stwierdzam, ani nie zaprzeczam żadnej rzeczy, lecz tylko pojmuję idee rzeczy, które mogę stwierdzić lub zaprzeczyć”²⁵ tłumaczy on dlaczego intelekt sam przez się nie wydaje żadnych sądów. Wydaje się, że w przypadku poznania pewnego operacja intelektu to nie tylko ujęcie jasne i wyraźne poznanego stanu rzeczy, ale to poznanie jasne i wyraźne, że ten stan rzeczy naprawdę zachodzi. Wtedy uznanie za prawdę nie wymaga żadnego dodatkowego aktu w stosunku do jasnego poznania, nie jest czymś, co jedynie z przyczynową koniecznością następuje po takim poznaniu, lecz raczej czymś, co się w nim z logiczną koniecznością łączy²⁶

ZAKOŃCZENIE

Reasumując myśl kartezyjską dotyczącą teorii sądu zauważamy, że utożsamia on sąd z aktem woli, a dokładniej z wolnym aktem. Kartezjusz operuje dwoma pojęciami wolności: wolności w sensie niezeterminowania /ma miejsce przy braku jasnego i wyraźnego poznania/ i wolności w sensie determinacji „od wewnątrz” /prysługuje sądom opartym na takim poznaniu/. Akcentujący się w wielu miejscach jego woluntaryzm osiąga swe apogeum w słynnym tekście z *IV Medytacji*, w którym stwierdza już wprost, że wola „jest bez porównania większa w Bogu niż we mnie, bądź z powodu wiedzy i potęgi, które będąc z nią połączone czynią ją bardziej stałą i bardziej skuteczną, nie wydaje mi się jednak ona większą [od mojej], jeśli rozważam ją formalnie i dokładnie w niej samej”²⁷ Trudno chyba posunąć dalej stwierdzenie absolutnej potęgi naszej woli, jej niezależności i wolności, gdy wprost stwierdza się jej równość od strony formalnej z wolnością Bożą.

²⁴ Tamże s. 57.

²⁵ Por. *IV Medytacja*.

²⁶ Por. Wł. Galewicza. *Czy sędzimy* s. 60.

²⁷ *IV Medytacja* s. 49.

Wykazawszy, że w woli znajduje się szczytowy punkt życia duchowego i źródło twórcze jego autonomii i jego wolności, Kartezjusz zbudował podstawy nowej metafizyki, metody, teorii poznania i psychologii. Woluntarystyczna teoria sądów Kartezjusza również wykazuje, że dusza przestała być zasadą działania fizycznego (jaką była w filozofii starożytnej i średniowiecznej), stając się jedną i całą we wszystkich swych aktach, z których najdoskonalszym jest akt woli.